

**TEZA:**

Obwiniony radca prawny nie złożył pozwu o odszkodowanie w imieniu klientki przez dwa i pół roku, w tym czasie zapewniając ją o złożeniu pozwu, nie udzielając żadnych informacji i unikając kontaktu z pokrzywdzoną. Takie zachowanie radcy prawnego uzasadniało wymierzenie kary nagany.

Sygn. akt: WO-71/22

**ORZECZENIE****z dnia 28 lipca 2022 r.****Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie  
w składzie:**

Przewodniczący: S WSD Krzysztof Górecki

Sędziowie: S WSD Leszek Krupa (sprawozdawca)

S WSD Katarzyna Drożdż-Najbor

Protokolant: Justyna Kosińska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Anny Kończyk,

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2022 r. w Warszawie na rozprawie,

sprawy radcy prawnego K. S. (S.), wpisanego na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych,

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6 i art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego,

na skutek odwołania obwinionego z dnia 3 marca 2022 roku od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 listopada 2021 roku w sprawie sygn. OSD 16/2020,

**orzeka:**

1. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie,
2. na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zasądza od radcy prawnego K. S. (S.) koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1.800,00 (słownie: jeden tysiąc pięćset) złotych płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

**Uzasadnienie**

Skargą z dnia 7 maja 2019 r. Pani E. M. („pokrzywdzona”) zawiadomiła Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych („OIRP”) o możliwości popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez r. pr. K. S. („obwiniony”) polegającego na przyjęciu do prowadzenia sprawy pokrzywdzonej związanej z zaistniałym u niej wypadkiem przy pracy, a następnie zaniechaniu kontaktu z pokrzywdzoną, niewniesieniu pozwu, unikaniu udzielania szczegółowej odpowiedzi co do stanu sprawy i w efekcie doprowadzeniu do przedawnienia roszczenia.

Orzeczeniem z dnia 21 listopada 2021 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP (dalej: „OSD”) uznał obwinionego winnym tego, że nie złożył pozwu o odszkodowanie w okresie od 5 września 2016 rok do marca 2019 roku w (...). w sprawie z powództwa E. M. oraz, że w tym samym czasie zapewniał E. M. o złożeniu pozwu, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6, art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za ten czyn wymierzył obwinionemu karę nagany oraz orzekł zakaz wykonywania przez obwinionego patronatu na okres 5 lat. OSD obciążył obwinionego kosztami postępowania w I instancji w kwocie 2.603,24 złotych.

Od powyższego orzeczenia w całości w ustawowym terminie odwołanie (nazwane apelacją) złożył obwiniony, na swoją korzyść i zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając orzeczeniu OSD: a) przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, poprzez:

przyjęcie, iż podpisanie pełnomocnictwa jest równoznaczne ze zleceniem prowadzenia sprawy, chociaż udzielenie pełnomocnictwa nie przesądza o zawarciu umowy zlecenia, przyjęcie, iż pokrzywdzona przekazała obwinionemu wszelkie dokumenty do prowadzenia sprawy w sytuacji, gdy tak nie było, przyjęcie, że obwiniony był zobowiązany wnieść pozew o odszkodowanie,

podczas gdy obwiniony prowadził rozmowy o wniesieniu pozwu o zadośćuczynienie,

a) naruszenie prawa materialnego - to jest art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6, art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez jego niewłaściwą subsumpcję do stanu faktycznego i przyjęcie, że obwiniony jest winny zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego,

b) obciążenie obwinionego kosztami postępowania bez podstawy prawnej w zakresie ryczału sędziów i kosztów dojazdu na rozprawę.

W konsekwencji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

### **Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

WSD nie dopatrył się także naruszeń przepisów prawa, które zobowiązany był badać z urzędu.

Na wstępie WSD podziela w całości ustalenia faktyczne OSD oraz przyjętą przez OSD kwalifikację prawną, a także ostatecznie przyjętą subsumpcję.

Odnosząc się do zarzucanych przez obwinionego naruszeń procedury, w istocie związanych z oceną dowodów i ustaleniami stanu faktycznego, zarzuty obwinionego są oczywiście niesłuszne.

Mając na uwadze przekonujące, spójne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zeznania pokrzywdzonej, jak również znajdujący się w aktach sprawy dokument pełnomocnictwa (przygotowany przez obwinionego i podpisany przez pokrzywdzoną), ale również złożone przez obwinionego wyjaśnienia, nie sposób jest przyjąć, aby w realiach sprawy nic doszło do zawarcia umowy między pokrzywdzoną a obwinionym. Wskazać należy, iż pokrzywdzona oraz przesłuchany świadek konsekwentnie wskazywali, iż obwiniony przyjął do prowadzenia sprawę dotyczącą wypadku przy pracy obwinionej. Jak wynika ze znajdującego się w aktach sprawy pełnomocnictwa (którego prawdziwość nie była zaprzeczona i nie budzi wątpliwości), obwiniony podjął się reprezentowania pokrzywdzonej w postępowaniu sądowym, egzekucyjnym i innych w sprawie o roszczenia związane z wypadkiem przy pracy. Jak wyjaśniał obwiniony (wyjątkowo niespójnie), w pierwszej ze swoich wersji miał obiecać pokrzywdzonej prowadzenie jej sprawy wyłącznie w zakresie skierowania wezwania do pracodawcy (którego nie skierował), następnie twierdził, iż sprawę miał prowadzić wyłącznie, jeżeli znajdzie czas (którego miał nie znaleźć) lub - wedle trzeciej z wersji - zapomniał skierować do sądu pozew w sprawie pokrzywdzonej, ostatecznie wedle czwartej wersji, miał przyjąć sprawę do prowadzenia, gdyż „jest głupi i ma

miękkie serce". Powyższe prowadzi do wniosku, iż nie ma wątpliwości, w tym gdy jeszcze połączy się to z zeznaniami pokrzywdzonej, że obwiniony zawarł ustną umowę o prowadzenia sprawy sądowej (potwierdzoną pisemnym pełnomocnictwem), a pokrzywdzona miała pełną podstawy, aby sądzić, iż obwiniony będzie jej sprawę prowadził. Powyższe było o tyle uzasadnione, iż obwiniony początkowo zapewniał o skierowaniu sprawy do sądu, a także (co przyznał), nie domagał się od obwinionej żadnych dodatkowych wyjaśnień i dokumentów. Jedyne czego strony precyzyjnie nie ustaliły, a przynajmniej nie wynika to z materiału dowodowego, to kwestii wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, niemniej nie wyklucza to przyjęcia, iż niewątpliwie sama umowa pomiędzy stronami była zawarta, a obwiniony jej nie wykonał.

Dalej, jak wskazano wyżej, obwiniony przyznał w czasie swoich wyjaśnień (co korespondowało z zeznaniami pokrzywdzonej), iż nie oczekiwał on uzupełnienia przekazanych mu dokumentów. Linia obrony polegająca na twierdzeniu, iż złożenie pozwu nie było możliwe z uwagi na braki w dokumentacji mogłaby się ostać, gdyby obwiniony dopełnił jakkolwiek aktów staranności i oczekiwał uzupełnienia dokumentów przez pokrzywdzoną. Tymczasem w niniejszej sprawie obwiniony nie dość, iż podjął się prowadzenia sprawy, to jeszcze wprost przyznał w czasie składania wyjaśnień, iż zbywał pokrzywdzoną, a także, iż nie wykonał żadnego telefonu do pokrzywdzonej. Zarzut powyższy jest zatem jedynie nieopartą w faktach linią obrony, albowiem trudno założyć, aby należycie wykonujący swoje obowiązki radca prawny zdecydował się na prowadzenie sprawy, nie posiadając żadnych dokumentów. Przyjąć zatem należy, iż obwiniony posiadał wszystkie potrzebne mu dokumenty do skierowania pozwu (które uznawał za niezbędne), względnie ich nie posiadał, ale także nie oczekiwał ich przedstawienia, czym dodatkowo utwierdzał w przekonaniu pokrzywdzoną, że sprawa jest odpowiednio prowadzona, a jej interesy zabezpieczone.

Jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, której trudno odmówić prawdomówności, obwiniony miał skierować do sądu pozew o odszkodowania. Nie jest rolą WSD obecnie przesądzać, czy miał to być pozew o odszkodowanie czy zadośćuczynienie i nic jest to w istocie przedmiotem niniejszego postępowania. Na podstawie dowodów przeprowadzonych przed OSD można słusznie przyjąć, że obwiniony miał skierować pozew o odszkodowanie, a przynajmniej tak przedstawił pokrzywdzonej sprawę, iż była ona w przekonaniu, że będzie to pozew właśnie o odszkodowanie. Pokrzywdzona nie jest fachowcem i nie musi odróżniać roszczenia o odszkodowanie od

roszczenia o zadośćuczynienie. Bez względu zresztą na to, jakie materialnoprawne roszczenie miało być skierowane, niewątpliwie nie zostało ono skierowane, a obwiniony nic wywiązał się ze swoich oczywistych obowiązków zawodowych oraz umowy cywilnoprawnej zawartej z pokrzywdzoną.

Tym samym, żaden z zarzutów dotyczących oceny dowodów, czy też ustalenia stanu faktycznego nie mógł być uznany za słuszny, albowiem OSD w pełni wywiązał się ze swojej roli, swobodnie, logicznie, spójnie i wyczerpująco ocenił dowody i tak samo - zgodnie z nimi - ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy.

Powyższe prowadzi do oczywistego przyjęcia, iż nic mógł znaleźć uznania WSD zarzut obwinionego w zakresie naruszenia prawa materialnego. Stan faktyczny niniejszej sprawy prowadzi do jednoznacznego przyjęcia, iż obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne. Zgodnie z art. 6 i 12 ust. 1 KERP, Radca prawny, mając na uwadze treść rotę ślubowania określonej w ustawie o radcach prawnych, obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami. Radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania. Przekładając powyższe na niniejszą sprawę trudno przyjąć, aby działanie obwinionego związane z przyjęciem do prowadzenia sprawy, której obwiniony nie prowadził, gdyż (w zależności od lansowanej przez obwinionego argumentacji): nie miał czasu prowadzić lub zapomniał prowadzić, mogło licować z prawidłowym wykonywaniem obowiązków profesjonalnego pełnomocnika. Ponad wszelką wątpliwość takie działanie obwinionego jakiego się dopuścił było nieprofesjonalne, nierzetelne, nieuczciwe wobec swojego klienta i rażąco naruszające obowiązek działania z należytą starannością. Tym samym, swoim działaniem obwiniony wypełnił wszelkie znamiona przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Odnosnie zarzutu dotyczącego kosztów procesu, także nie mógł on prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Zgodnie z art. 70<sup>6</sup> ust. 2 ustawy o radcach prawnych w związku z Uchwałą nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku, w razie ukarania koszty postępowania ponosi obwiniony. Zryczałtowane koszty postępowania dyscyplinarnego określa się w formie opłaty wynoszącej od 500 do 3.000 złotych - w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym w instancji. Ustalając wysokość opłaty,

sąd bierze pod uwagę liczbę i czasochłonność czynności procesowych, rozpraw i posiedzeń oraz rodzaj i stopień zawłości sprawy. OSD istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, że ustalając wysokość tych kosztów wziął pod uwagę ryczałty sędziów oraz ilość rozpraw (konieczność odroczenia niektórych rozpraw była spowodowana działaniem obwinionego np. związanych z późnym ustanowieniem i odwołaniem obrońcy). Powołane przepisy, wbrew stanowisku obwinionego, nie statuują zakazu takiego działania OSD. Koszty postępowania mają charakter zryczałtowany i jedynie rażące określenie wysokości tych kosztów w odniesieniu do specyfiki sprawy, mogłoby skutkować interwencją WSD (np. orzeczenie kosztów maksymalnych w prostej sprawie zakończonej na pierwszej rozprawie). Taki przypadek nie ma miejsca w tym wypadku, bowiem sprawa wymagała przeprowadzenia kilku rozpraw, w tym z wykorzystaniem tzw. pomocy sądowej, przesłuchania świadków, analizy dokumentów, a także wygenerowała znaczne koszty związane z jej przeprowadzeniem. Można z całą pewnością uznać przedmiotową sprawę za uzasadniającą skorzystanie z prawie maksymalnej stawki ryczałtowej określonej wskazaną wyżej uchwałą, a stanowisko obwinionego w tym zakresie nie znajduje uzasadnienia.

Na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 oraz §3 ust. 2 uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku nr 86/IX/2015 w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego obciążono obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1.800 złotych, stosując zakreślony przez wskazaną uchwałą wymiar zryczałtowanych kosztów (od 1.000 zł do 3.000 zł) i zasądzając je na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.

Tym samym, orzeczono jak w sentencji.

do marca 2019 roku w (...). w sprawie z powództwa E. M. oraz, że w tym samym czasie zapewnił E. M. o złożeniu pozwu, tj. o czyn określony w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6, art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za ten czyn wymierzył obwinionemu karę nagany oraz orzekł zakaz wykonywania przez obwinionego patronatu na okres 5 lat. OSD obciążył obwinionego kosztami postępowania w I instancji w kwocie 2.603,24 złotych. Od powyższego orzeczenia w całości w ustawowym terminie odwołanie (nazwane apelacją) złożył obwiniony, na swoją korzyść i zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając orzeczeniu OSD: a) przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń w oderwaniu od zasad logiki, doświadczenia życiowego, poprzez:

przyjęcie, iż podpisanie pełnomocnictwa jest równoznaczne ze zleceniem prowadzenia sprawy, chociaż udzielenie pełnomocnictwa nie przesądza o zawarciu umowy zlecenia, przyjęcie, iż pokrzywdzona przekazała obwinionemu wszelkie dokumenty do prowadzenia sprawy w sytuacji, gdy tak nie było,

przyjęcie, że obwiniony był zobowiązany wnieść pozew o odszkodowanie, podczas gdy obwiniony prowadził rozmowy o wniesieniu pozwu o zadośćuczynienie,

a) naruszenie prawa materialnego - to jest art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 6, art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez jego niewłaściwą subsumpcję do stanu faktycznego i przyjęcie, że obwiniony jest winny zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego,

b) obciążenie obwinionego kosztami postępowania bez podstawy prawnej w zakresie ryczałtu sędziów i kosztów dojazdu na rozprawę.

W konsekwencji obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

WSD nie dopatrzył się także naruszeń przepisów prawa, które zobowiązany był badać z urzędu.

Na wstępie WSD podziela w całości ustalenia faktyczne OSD oraz przyjętą przez OSD kwalifikację prawną, a także ostatecznie przyjętą subsumpcję.

Odnosząc się do zarzucanych przez obwinionego naruszeń procedury, w istocie związanych z oceną dowodów i ustaleniami stanu faktycznego, zarzuty obwinionego są oczywiście niesłuszne.

Mając na uwadze przekonujące, spójne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zeznania pokrzywdzonej, jak również znajdujący się w aktach sprawy dokument pełnomocnictwa (przygotowany przez obwinionego i podpisany przez pokrzywdzoną), ale również złożone przez

obwinionego wyjaśnienia, nie sposób jest przyjąć, aby w realiach sprawy nie doszło do zawarcia umowy między pokrzywdzoną a obwinionym. Wskazać należy, iż pokrzywdzona oraz przesłuchany świadek konsekwentnie wskazywali, iż obwiniony przyjął do prowadzenia sprawę dotyczącą wypadku przy pracy obwinionej. Jak wynika ze znajdującego się w aktach sprawy pełnomocnictwa (którego prawdziwość nie była zaprzeczona i nie budzi wątpliwości), obwiniony podjął się reprezentowania pokrzywdzonej w postępowaniu sądowym, egzekucyjnym i innych w sprawie o roszczenia związane z wypadkiem przy pracy. Jak wyjaśniał obwiniony (wyjątkowo niespójnie), w pierwszej ze swoich wersji miał obiecać pokrzywdzonej prowadzenie jej sprawy wyłącznie w zakresie skierowania wezwania do pracodawcy (którego nie skierował), następnie twierdził, iż sprawę miał prowadzić wyłącznie, jeżeli znajdzie czas (którego miał nie znaleźć) lub - wedle trzeciej z wersji - zapomniał skierować do sądu pozew w sprawie pokrzywdzonej, ostatecznie wedle czwartej wersji, miał przyjąć sprawę do prowadzenia, gdyż „jest głupi i ma miękkie serce”. Powyższe prowadzi do wniosku, iż nie ma wątpliwości, w tym gdy jeszcze połączy się to z zeznaniami pokrzywdzonej, że obwiniony zawarł ustną umowę o prowadzenia sprawy sądowej (potwierdzoną pisemnym pełnomocnictwem), a pokrzywdzona miała pełną podstawy, aby sądzić, iż obwiniony będzie jej sprawę prowadził. Powyższe było o tyle uzasadnione, iż obwiniony początkowo zapewniał o skierowaniu sprawy do sądu, a także (co przyznał), nie domagał się od obwinionej żadnych dodatkowych wyjaśnień i dokumentów. Jedyne czego strony precyzyjnie nie ustaliły, a przynajmniej nie wynika to z materiału dowodowego, to kwestii wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, niemniej nie wyklucza to przyjęcia, iż niewątpliwie sama umowa pomiędzy stronami była zawarta, a obwiniony jej nie wykonał.

Dalej, jak wskazano wyżej, obwiniony przyznał w czasie swoich wyjaśnień (co korespondowało z zeznaniami pokrzywdzonej), iż nie oczekiwał on uzupełnienia przekazanych mu dokumentów. Linia obrony polegająca na twierdzeniu, iż złożenie pozwu nie było możliwe z uwagi na braki w dokumentacji mogłaby się ostać, gdyby obwiniony dopełnił jakkolwiek aktów staranności i oczekiwał uzupełnienia dokumentów przez pokrzywdzoną. Tymczasem w niniejszej sprawie obwiniony nie dość, iż podjął się prowadzenia sprawy, to jeszcze wprost przyznał w czasie składania wyjaśnień, iż zbywał pokrzywdzoną, a także, iż nie wykonał żadnego telefonu do pokrzywdzonej. Zarzut powyższy jest zatem jedynie nieopartą w faktach linią obrony, albowiem trudno założyć, aby należycie wykonujący swoje obowiązki radca prawny zdecydował się na prowadzenie sprawy, nie posiadając żadnych dokumentów. Przyjąć zatem należy, iż obwiniony posiadał wszystkie potrzebne mu dokumenty do skierowania pozwu (które uznawał za niezbędne), względnie ich nie posiadał, ale także nie oczekiwał ich przedstawienia, czym dodatkowo utwierdzał w przekonaniu pokrzywdzoną, że sprawa jest odpowiednio prowadzona, a

jej interesy zabezpieczone.

Jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, której trudno odmówić prawdomówności, obwiniony miał skierować do sądu pozew o odszkodowania. Nie jest rolą WSD obecnie przesądzać, czy miał to być pozew o odszkodowanie czy zadośćuczynienie i nic jest to w istocie przedmiotem niniejszego postępowania. Na podstawie dowodów przeprowadzonych przed OSD można słusznie przyjąć, że obwiniony miał skierować pozew o odszkodowanie, a przynajmniej tak przedstawił pokrzywdzonej sprawę, iż była ona w przekonaniu, że będzie to pozew właśnie o odszkodowanie. Pokrzywdzona nie jest fachowcem i nie musi odróżniać roszczenia o odszkodowanie od roszczenia o zadośćuczynienie. Bez względu zresztą na to, jakie materialnoprawne roszczenie miało być skierowane, niewątpliwie nie zostało ono skierowane, a obwiniony nic wywiązał się ze swoich oczywistych obowiązków zawodowych oraz umowy cywilnoprawnej zawartej z pokrzywdzoną.

Tym samym, żaden z zarzutów dotyczących oceny dowodów, czy też ustalenia stanu faktycznego nie mógł być uznany za słuszny, albowiem OSD w pełni wywiązał się ze swojej roli, swobodnie, logicznie, spójnie i wyczerpująco ocenił dowody i tak samo - zgodnie z nimi - ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy.

Powyższe prowadzi do oczywistego przyjęcia, iż nic mógł znaleźć uznania WSD zarzut obwinionego w zakresie naruszenia prawa materialnego. Stan faktyczny niniejszej sprawy prowadzi do jednoznacznego przyjęcia, iż obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienie dyscyplinarne. Zgodnie z art. 6 i 12 ust. 1 KERP, Radca prawny, mając na uwadze treść roty ślubowania określonej w ustawie o radcach prawnych, obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami. Radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania. Przekładając powyższe na niniejszą sprawę trudno przyjąć, aby działanie obwinionego związane z przyjęciem do prowadzenia sprawy, której obwiniony nie prowadził, gdyż (w zależności od lansowanej przez obwinionego argumentacji): nie miał czasu prowadzić lub zapomniał prowadzić, mogło licować z prawidłowym wykonywaniem obowiązków profesjonalnego pełnomocnika. Ponad wszelką wątpliwość takie działanie obwinionego jakiego się dopuścił było nieprofesjonalne, nierzetelne, nieuczciwe wobec swojego klienta i rażąco naruszające obowiązek działania z należytą starannością. Tym samym, swoim działaniem obwiniony wypełnił wszelkie znamiona przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Odnosnie zarzutu dotyczącego kosztów procesu, także nie mógł on prowadzić do zmiany

zaskarżonego orzeczenia. Zgodnie z art. 70<sup>6</sup> ust. 2 ustawy o radcach prawnych w związku z Uchwałą nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku, w razie ukarania koszty postępowania ponosi obwiniony. Zryczałtowane koszty postępowania dyscyplinarnego określa się w formie opłaty wynoszącej od 500 do 3.000 złotych - w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym w instancji. Ustalając wysokość opłaty, sąd bierze pod uwagę liczbę i czasochłonność czynności procesowych, rozpraw i posiedzeń oraz rodzaj i stopień zawilosci sprawy. OSD istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, że ustalając wysokość tych kosztów wziął pod uwagę ryczałty sędziów oraz ilość rozpraw (konieczność odroczenia niektórych rozpraw była spowodowana działaniem obwinionego np. związanych z późnym ustanowieniem i odwołaniem obrońcy). Powołane przepisy, wbrew stanowisku obwinionego, nie statuują zakazu takiego działania OSD. Koszty postępowania mają charakter zryczałtowy i jedynie rażące określenie wysokości tych kosztów w odniesieniu do specyfiki sprawy, mogłoby skutkować interwencją WSD (np. orzeczenie kosztów maksymalnych w prostej sprawie zakończonej na pierwszej rozprawie). Taki przypadek nie ma miejsca w tym wypadku, bowiem sprawa wymagała przeprowadzenia kilku rozpraw, w tym z wykorzystaniem tzw. pomocy sądowej, przesłuchania świadków, analizy dokumentów, a także wygenerowała znaczne koszty związane z jej przeprowadzeniem. Można z całą pewnością uznać przedmiotową sprawę za uzasadniającą skorzystanie z prawie maksymalnej stawki ryczałtowej określonej wskazaną wyżej uchwałą, a stanowisko obwinionego w tym zakresie nie znajduje uzasadnienia.

Na podstawie art. 70<sup>6</sup> ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 oraz §3 ust. 2 uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku nr 86/IX/2015 w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego obciążono obwinionego kosztami postępowania odwoławczego w wysokości 1.800 złotych, stosując zakreślony przez wskazaną uchwałą wymiar zryczałtowanych kosztów (od 1.000 zł do 3.000 zł) i zasądzając je na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.

Tym samym, orzeczono jak w sentencji.